Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek piątek 16 maja 1947 | 114 (415)

Apel prezydenta Francji do rolników

O szybką dostawę całego zapasu zboża

PARYZ 15. 5. (PAP). W środę wieczorem prezydent Republiki zwrócił się do rolników francuskich z apelem o wzmożenie dostaw zboża. „Potrzebujemy niezwłocznie 3 milionów centnarów zboża. Możliwości pomocy z zewnątrz są ograniczone, ponieważ wszędzie na świecie w zbożach chlebowych zaznacza się deficyt, a ponadto dlatego, że do importu potrzebne są dewizy, których Francja — nie posiada. Stwierdzając, że dostarczone obecnie zboże będzie opłacane po tej samej cenie co w listopadzie, prezydent odwołał się do zmysłu solidarności narodowej rolników francuskich. „Jesteśmy na drodze do poprawy sytuacji, powinniśmy jednak wytrwać w naszych wysiłkach zaopatrzenia miast po słusznej cenie. Sytuacja nie jest dramatyczna. Niektóre departamenty spełniły swój obowiązek. Zapasy, jakie posiadacie, wystarczą na dwa miesiące, które dzielą nas od przyszłych zbiorów. Pospieszcie się jednak i dostarczcie bez zwłoki całe wasze zboże".

Przed Świętem Ludowym

Zbliża się dzień Swięta Ludowego, dzień święta chłopów i demokratycznej wsi polskiej. Swięto Ludowe które odbywa się co roku w czasie Zielonych Świąt ma swoje demokratyczne tradycje — tradycje walki z faszyzmem.

Przed wojną było Swięto Ludowe dniem walki przeciwko rządom obszarników i karteli, przeciwko sanacji i faszyzmowi. Rządy sanacyjne, w walce z ruchem ludowym wszelkimi siłami starały się uniemożliwić chłopom obchód ich święta, mobilizując przeciw masom ludowym, oddziały granatowej policji. To też nie rzadko chłopska krew barwiła zielone sztandary ruchu ludowego. Klasa robotnicza miała poczucie wspólności walki z ludem pracującym wsi. W obchodach Swięta Ludowego z demonstrującymi chłopami jednoczyli się świadomi robotnicy w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W latach powojennych Swięto Ludowe stało się dniem mobilizacji ludu wiejskiego o utrwalenie w sojuszu z klasą robotniczą zwycięstwa demokracji i zdobyczy ludu przeciw reakcji i jej agentom w ruchu ludowym, zamaskowanym wrogom chłopów występujących pod nazwą Polskiego Stronnictwa Ludowego. W walce tej wykuwał się sojusz robotniczo-chłopski, utrwalała się więź klasy robotniczej z chłopstwem.

Wspólna walka klasy robotniczej i chłopów przyniosła wspaniałe zwycięstwo demokracji w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, które jednocześnie obnażyło w całej pełni słabość polityczną PSL na wsi i całkowite bankructwo jego kierownictwa z Mikołajczykiem na czele. Z tej klęski Polskie Stronnictwo Ludowe już się nie podniesie. Potwierdza to każdy dzień, który przynosi coraz to nowe dowody postępującego rozkładu politycznego i organizacyjnego nie tyle już stronnictwa, ile grupy Mikołajczyka. Zbankrutowanego wodzireja zjednoczonej reakcji opuszcza coraz więcej jego współpracowników, a co najważniejsze, proces ten przyjął masowe rozmiary na wsi, gdzie chłopi całymi organizacjami opuszczają szeregi PSL.

Proces izolacji PSL objął również szeregi młodzieży wiejskiej. Dowodem tego był przebieg niedawnego zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", który wyrugował z władz kierowniczych tej organizacji zwolenników Mikołajczyka.

Jednocześnie postępuje naprzód zjednoczenie ruchu ludowego pod sztandarami Stronnictwa Ludowego. Tegoroczne Swięto Ludowe pod jego kierownictwem będzie świętem zwycięstwa ludu nad reakcją, a zarazem świętem przezwyciężenia trudności, przed jakimi stanął ruch ludowy w wyniku rozbicia go przez Mikołajczykowskich warchołów.

Umocnienie się i rozwój Stronnictwa Ludowego wita klasa robotnicza, a szczególnie Polska Partia Robotnicza, z zadowoleniem. Oznacza to bowiem wzmocnienie całego obozu demokratycznego.

Polska Partia Robotnicza weźmie udział w Swięcie Ludowym. Jednoczymy w swych szeregach na Pomorzu tysiące chłopów. Na naszych sztandarach wypisane jest hasło Jedności Robotniczo-Chłopskiej, którą realizujemy w współpracy ze Str. Ludowym na Pomorzu od pierwszych dni odzyskania niepodległości. Razem dzieliliśmy obszarniczą ziemię, razem zwalczaliśmy i rozbiliśmy reakcję, wspólna też jest nasza radość z odniesionego zwycięstwa. W naszej pracy i walce mieliśmy w Str. Ludowym wypróbowanego sojusznika.

Dając wyraz łączącej nas więzi z ruchem ludowym i Jedności Robotniczo-Chłopskiej, weźmiemy udział w Swięcie Ludowym pod hasłem zacieśnienia tej jedności, pod hasłem całkowitego wyrugowania z życia politycznego, gospodarczego i społecznego wsi pomorskiej resztek peeslowskiej reakcji.

Debata nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii

Przemówienie ministra Bevina w Izbie Gmin

LONDYN, 15. 5. — Dziś w Izbie Gmin min. Bevin wygłosił przemówienie, którym zapoczątkował dwudniową dyskusję nad polityką zagraniczną rządu. Przemówienie powyższe dotyczyło wyniku prac konferencji w Moskwie i przyszłości Niemiec. Minister Bevin nazwał swoją mowę tymczasowym sprawozdaniem z konferencji moskiewskiej.

Mówca stwierdził, iż konferencja moskiewska nie przyniosła rozwiązania sprawy Niemiec. Zagadnienie to jest bardzo trudne i wymagać będzie dużo czasu, gdyż zagadnienie Niemiec jest związane z przebudową całej środkowej Europy.

Bevin przekonywał swoich słuchaczy, iż zawsze dążył do wypełnienia uchwał konferencji poczdamskiej. Wielka Brytania stoi na tym stanowisku, aby Niemcom pozostawić tyle fabryk, by życie gospodarcze utrzymać na odpowiednio wysokim poziomie, nie dopuszczając do odrodzenia potencjału wojennego Niemiec. Produkcja stali winna wynosić 11 milionów ton rocznie. Reparacje z bieżącej produkcji niemieckiej w obecnej chwili są nie do przeprowadzenia.

Mówiąc o ustroju politycznym Niemiec, Bevin stwierdzał, że nie należy dopuścić do powstania państwa policyjnego, gdyż jest ono zaprzeczeniem demokracji.

Wspominając o amerykańskim projekcie paktu czterech mocarstw, Bevin wyraził nadzieję, że rozmowy na ten temat zostaną podjęte w listopadzie na konferencji w Londynie.

Mówiąc o zachodnich granicach Polski, Bevin oświadczył, iż przy ostatecznej decyzji mocarstw musi mieć wszystkie dane i fakty i dodał, że Anglia ma na powyższą sprawę szerokie poglądy.

Kończąc, min. Bevin wyraził przekonanie, iż zbliżająca się listopadowa konferencja w Londynie w sprawie Niemiec będzie wydarzeniem politycznym dużej wagi.

Marszałek Rola-Zymierski w Toruniu

Naczelny Wódz W. P. — otrzyma dziś dyplom honorowego obywatela miasta

W czwartek do Torunia przybył Marszałek Polski Rola Zymierski dla dokonania inspekcji w Oficerskiej Szkole Artylerii.

Na dworcu witali marszałka przedstawiciele władz, partii politycznych i młodzieży. Przy dźwiękach marsza Marszałek przeszedł przed kompanią honorową O. S. A. W południe odbyła się nominacja młodych oficerów O. S. A.

Dziś, w piątek o godz. 18-tej na Rynku Staromiejskim odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego miasta Torunia Marszałkowi. (S)

Prasa brytyjska zadowolona

z przebiegu radziecko-brytyjskich rokowań handlowych

Prasa londyńska podkreśla z zadowoleniem oświadczenie ministra handlu zamorskiego Wilsona w sprawie brytyjsko - radzieckich rokowań handlowych. Organ Labour Party podkreśla, że wymiana gospodarcza między ZSRR a Wielką Brytanią będzie korzystna dla obu krajów. „Wszyscy w Wielkiej Brytanii z radością przyjęli wiadomość o pomyślnie zapowiadających się rokowaniach brytyjsko - radzieckich — pisze „Daily Herald" — i w ten sposób znaleźliśmy wspólną platformę, na której możliwe będzie zaspokojenie naszych wzajemnych potrzeb, co z czasem wpłynąć musi dodatnio na nasze stosunki polityczne".

Konserwatywny „Daily Telegraph" zaznacza, że różnice zdań na pewne zagadnienia polityczne nie powinny utrudniać wymiany handlowej. Porozumienie osiągnięte w dziedzinie gospodarczej, obejmie również inne dziedziny. Wydaje się prawdopodobnym — konkluduje „Daily Telegraph", — że oba kraje będą mogły tak zorganizować swój wzajemny eksport, aby oba narody odniosły jak najwięcej korzyści.

5 żądań Generalnej Konfederacji Pracy

W walce o poprawę bytu we Francji

PARYZ 15. 5. (PAP). W czasie konferencji z premierem Paul Ramadier sekretarze Generalnej Konfederacji Pracy — Jouhaux i Franchon — wysunęli 5 żądań: 1) Podwyższenie minimum nie podlegających opodatkowaniu płac robotników z 60 tysięcy franków do 84 tysięcy franków rocznie. 2) Rozszerzenie systemu premii. 3) Ustalenie minimum kosztów utrzymania. 4) Poprawy sytuacji żywnościowej. 5) Szybkiej zgody rządu na wniosek Konfederacji w sprawie ogólnych warunków pracy.

Ramadier zgodził się zasadniczo na ofiarowanie premii za zwiększoną produkcję, jednak nalegał, aby premia odpowiadała rzeczywistemu zwiększeniu produkcji, a nie stanowiła jedynie ukrytej podwyżki płac, co byłoby naruszeniem polityki rządowej.

Przedstawiciele związków zawodowych zażądali, aby natychmiast przyznano premie na zasadzie już osiągniętej zwyżki produkcji. Zgodzili się oni wreszcie na odroczenie do 1 lipca br. żądań w sprawie zwyżki płac. W czasie dyskusji nad brakiem żywności Ramadier zapowiedział, że rząd zastosuje wszelkie możliwe środki w celu położenia kresu brakowi chleba i mięsa. Minister pracy Daniel Mayer, który brał udział w posiedzeniu, zapewnił przedstawicieli robotników, że przyśpieszy podpisanie ogólnej umowy zbiorowej, ustalającej godziny i warunki pracy, oraz określającej kategorie zawodowe.

Kara śmierci dla mordercy żołnierzy polskich

CHORZOW, 15. 5. (PAP). W szczelnie zapełnionej sali Centralnego Domu Hutnika, zamienionej na salę sądową, odbyła się w trybie doraźnym publiczna rozprawa przed Sądem Wojskowym z Katowic przeciwko Pasternackiemu.

Wymieniony dopuścił się w sposób podstępny podwójnego morderstwa na osobach żołnierzy W. P. pułku chorzowskiego. Nadto dokonał kilkunastu napadów rabunkowych z bronią w ręku oraz wyłudził pieniądze za pomocą listów anonimowych.

W 1942 roku Pasternacki wstąpił jako 17-letni ochotnik do wojska niemieckiego, w którym wysługiwał się Niemcom do czasu zakończenia działań wojennych, następnie dostał się do obozu wojsk Andersa, skąd w 1946 r. wrócił do Polski. Porzuciwszy w międzyczasie dobrą posadę w hucie „Kościuszko", pod wpływem znajomych Niemców przerzucił się na drogę rabunku. Do zarzucanych mu czynów nie przyznał się w sposób cyniczny i dopiero po przemówieniu prokuratora, zdając sobie sprawę z następstw dokonanych zbrodni, oskarżony po raz pierwszy okazał skruchę.

Sąd skazał go na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich.

Podział fabryk wojennych w strefie brytyjskiej

BERLIN, 15. 5. (PAP). W piątek ma nastąpić podział urządzeń 61 fabryk niemieckich w strefie brytyjskiej, przeznaczonych na spłatę odszkodowań. Jedną czwartą tych urządzeń otrzyma Związek Radziecki, a trzy czwarte zachodnie mocarstwa. Wśród fabryk, zamieszczonych na liście, znajduje się 41 zakładów lotniczych, 1 stocznia i fabryki zbrojeniowe.

Rząd USA zakupuje pszenicę dla Niemiec

WASZYNGTON, 15. 5. (PAP). Ministerstwo rolnictwa komunikuje, że rząd Stanów Zjednoczonych wznowił zakup pszenicy do 10 milionów buszli „w celu ulżenia krytycznej sytuacji żywnościowej w Niemczech".

Turcja kraj sprzeczności i kontrastów

„Demokracja“ w parlamencie i wszechwładza żandarmów na ulicy

Europejski przybysz czuje się w Turcji swojo. Nie dlatego, że dokoła niego na ru- wej ulicy ankarskiej brzmi całkowicie ob- i niezrozumiała mowa, ani także dlatego. takiej mieszaniny dawno zapomnianej prze ości i nowoczesności nie znajduje nigdzie. wód jest inny. Polega on na tym, że cudzo- miec, mimo, iż nie różni się strojem an. sobem bycia od miejscowego, zasiedziałego ywatela stanowi przedmiot ciągłej obser- cji i uwagi.

Mimo, że nauczymy się dokładnie jak się cukierni żąda filiżanki kawy po turecku nimo, że żądanie to zostanie wypowiedzia- poprawnym akcentem, podający kelner róbuje nawiązać rozmowę w obcym języku. gaduje gościa po angielsku lub po francus- . Wypytuje ciekawie o narodowość i zależ- e od tego, do jakiej gość przynależy — da- y go sympatią, lub wyraźną niechęcią.

Można stwierdzić, że mimo tak bardzo ży- liwego stosunku rządu USA do rządu turec- ego. Amerykanie nie cieszą się zbytnimi mpatiami ulicy w Ankarze. Niewidzialne ce malują co rana na ścianach jednego z jbardziej europejskich gmachów stolicy tu- ckiej — na „Red Crescent Association“ dwu zyczne slogany: „Nie chcemy być kolonią nkesów!“ Po turecku i po angielsku. Praco- icie zmywają te napisy jakieś z cygańska zystrojone babiny pod nadzorem flegma- cznego policjanta w piaskowym uniformie. czapce, której denko przypomina olbrzymią ę, służącą tu w kawiarniach do roznosze- a owoców i filiżanek.

Na przedmieściach Ankary nie widzi się ż tego barwnego tłumu, który zapełnia cen ralne ulice — Kemaliye. Tuerkkiye i Ghazih. rzewala się tu także tłum, ale szary i bezbar wny, przeważnie nędznie ubrany. W rzemieśl- iczej dzielnicy, która graniczy z wielką wyd ą piasku widzi się lepianki, przypominające ywo czasy chyba koczownictwa plemion urkskich. Są to półziemianki, w których prze ieszkuje ponad jedna trzecia ankarskiej lud- ności — oczywiście, tej biedniejszej, określa ej przez czynniki urzędowe w Turcji jako „tuffim“ — hołota.

I tu widzi się pierwszą a zarazem najwięk- szą sprzeczność w życiu powszednim Turcji. Widzi się jaka rozpiętość istnieje pomiędzy odmieniającymi na wszystkie możliwe sposoby słowo „demokracja“ w Meżylisie — parlamencie tureckim — posłami, przeważnie dobrze odżywionymi i ubranymi z pewną, nawet może zbyt wyszukaną elegancją, a zwykłą, przeciętną masą obywateli tureckich, nawet tu, w stolicy. W innych mniejszych miastach jest inaczej: w Izmirze, w Szulgri, a prze de wszystkim w Haggadzie rzuca się w oczy wielka liczba lepianek, prawie całkowity brak budynków w stylu nowoczesnym i mała ilość jako — tako ubranych ludzi.

Tu także policjanci tureccy traktują poruszających się niezgodnie z przepisami przechodniów inaczej, niż w stolicy. Nie należy wcale do wyjątków okładanie takiego niesfornego przechodnia gumową pałką, czy po prostu kijem. Zresztą władcą prowincjonalnej ulicy jest w mniejszym stopniu policjant niż żandarm. Ten dostojnik, przypominający choinkę świąteczną ilością najrozmaitszych wisiorków, zdobiących mu ramiona i pierś, jest tu centralną postacią zwracającą na siebie powszechną uwagę. On przeważnie z jakichś tylko jemu wiadomych powodów zatrzymuje niektórych przechodniów i sprawdza ich dokumenty.

W Izmirze właśnie odbył się wielki strajk w wytwórniach dywanów. Miasto wygląda jak wymarłe, na ulicach prawie nie widać przechodniów. Krążą tylko gęste patrole żandarmów i znacznie skromniejszego od nich, w workowatych płaszczach wojska.

Gdy po kilku dniach pobytu przybysz zadaje sobie pytanie- czym jest właściwie Turcja pierwsza odpowiedź ogólna nastręcza się bez trudności, jest to kraj ludzi bardzo pracowitych i bardzo smutnych. Jest to kraj, w którym kontrasty społeczne rzucają się w oczy ze znacznie większą jaskrawością, niż w jakimkolwiek innym kraju. Natomiast żadne tureckie miasto łącznie z Ankarą i zdegradowanym do stopnia zwykłego miasta Istambułem nie jest miastem radości życia i uśmiechu. W Czechosłowacji ulica się uśmiecha, we Francji się śmieje, w innych krajach przynajmniej gwarzy — weselej czy smutniej, zawsze jednak żywo, dając wyraz tempa życia i jego tętna. W Turcji ulica raczej milczy. Lecz w tym milczeniu jest duża wymowa Większa, niż w rozgwarze innych ulic, w innych krajach. Tak, jak wymowne są krążące po miastach patrole i zmywanie ze ścian napisanych na nich smołą czy dziegciem sloganów i haseł.

15.154 fachowców bez pracy w W. Brytanii

Brytyjskie ministerstwo pracy zarządziło w kwietniu rejestrację fachowców z dziedziny technicznej, naukowej i administracyjnej. Zarejestrowało się 38.815 osób. Okazało się, że z tej liczby 15.154 fachowców to bezrobotni. Z tego 24 proc. jest już bezrobotnych od 6—12 miesięcy 14 proc. od przeszło roku. Liczba ta jest niezupełna, gdyż wielu bezrobotnych fachowców w ogóle nie rejestrowało się, wiele pracuje nie w swoich specjalnościach.

Prasa brytyjska podkreśla, że przy obecnym braku sił roboczych zjawisko to jest bardzo niezdrowe.

Zakaz używania w budownictwie państwowym luksusowych materiałów budowlanych

Wydany ostatnio przez Ministra Odbudowy okólnik wprowadza daleko idące oszczędności w zakresie stosowania materiałów budowlanych przy budowach i remontach, dokonywanych z funduszów państwowych.

Nowy okólnik eliminuje drewno jako materiał konstrukcyjny w stropach i ścianach, ogranicza stosowanie posadzek dębowych oraz całkowicie zabrania układania podłóg białych na ślepej podłodze. W kuchniach i łazienkach zaleca się wykonywanie posadzek kaolitowych.

Zabrania się wykładania ścian glazurą, z wyjątkiem miejsc narażonych na zniszczenie, a więc przy umywalkach, wannach itp. Jednakowoż i tu należy stosować raczej olej. Zabrania się natomiast malowania olejnego podłóg, klejowego malowania ścian i sufitów w kolorach pełnych i półpełnych (wymagających barwników).

Dalej okólnik zabrania stosowania tapet, boazerii, sztukaterii itp. oraz kosztownych instalacji sanitarnych, jak: armatury, marmury, porcelany itp.

Gospodarczy rozwój ZSRR

Przemysł radziecki w okresie powojennym

MOSKWA. 15. 5. (PAP). — W nowym numerze pisma „Bolszewik“ znany ekonomista radziecki Kurski zamieszcza artykuł omawiający tendencje rozwojowe przemysłu radzieckiego w okresie powojennym. Dla podkreślenia ogromu zadań, jakie stawia przemysłowi radzieckiemu powojenna pięciolatka autor przypomina, że straty poniesione przez gospodarstwo narodowe ZSRR wskutek samych tylko bezpośrednich zniszczeń wojennych wyrażają się sumą prawie 700 miliardów rubli. Obecny plan pięcioletni przewiduje przywrócenie w ciągu trzech lat przedwojennego poziomu przemysłu radzieckiego, zaś pod koniec pięciolatki poziom produkcji przemysłowej powinien półtora krotnie przewyższyć poziom przedwojenny.

Globalna produkcja pokojowa w roku 1946 wzrosła w porównaniu z rokiem 1945 o 20 proc. i wzrasta w dalszym ciągu. Duże zmiany zaszły po wojnie w radzieckim przemyśle budowy maszyn. W roku 1946 produkcja maszyn dla potrzeb pokojowych półtorakrotnie większa niż w roku 1945, przy czym produkcja parowozów powiększyła się 30-krotnie, wagonów towarowych 20-krotnie, traktorów o 72 proc., kombajnów cztery i pół razy. Zorganizowano masową produkcję samochodów i motocykli, przystąpiono do produkcji przeszło 400 nowych typów obrabiarek i 70 nowych typów maszyn rolniczych.

Zderzenie ziemi z małą planetą

Jak donosi TASS członek Akademii ZSRR Fessienko, szef ekspedycji, jaka udała się na Daleki Wschód do miejscowości Sikete Alin, gdzie 12 lutego spadł wielki meteoryt, pisze w swym sprawozdaniu, że wypadek ten jest może jedynym w dziejach kuli ziemskiej.

Ziemia — pisze Fessienko — zderzyła się z jakąś małą planetą — asteroidem. Obliczenia wykazały, że meteoryt spadł na ziemię pod małym kątem w stosunku do jej orbity, lecąc z szybkością około 32 km. na sekundę, co znacznie przyśpieszyła szybkość ziemi. W wyniku tego, meteoryt spadając na powierzchnię ziemi spowodował miejscowe szkody. Kilka jego odłamków zaryło się głęboko w ziemię, tworząc liczne kratery. Upadkowi meteorytu nie towarzyszyły wybuchy, jak miało to miejsce z meteorytem, który spadł w Tunguzji i który leciał w kierunku przeciwnym do kierunku ruchu ziemi. Meteoryt z Sikete Alin posiada interesujący skład chemiczny. Składa się on z żelaza z domieszką niklu, kobaltu, miedzi i kilku innych pierwiastków. Ogólna waga meteorytu wynosiła około tysiąca ton.

Świat pracy w walce z drożyzną

Doniosła uchwała Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych

Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyło się plenarne zebranie Rady, poświęcone omówieniu sprawy walki ze spekulacją.

Na zebraniu tym po wysłuchaniu referatu kierownika Wydziału Ekonomicznego Komisji Centralnej Związków Zawodowych Kofmana o sytuacji gospodarczej i przemówieniu przewodniczącego Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami Krasickiego, powzięto następującą uchwałę:

Ostatnia orgia spekulacyjna nie jest uwarunkowana sytuacją gospodarczą kraju, gdyż mamy do zanotowania wzrost produkcji, zwłaszcza produktów przemysłowych. Jest ona wynikiem wrogiej działalności grup reakcyjno - spekulacyjnych, które, wykorzystując przejściowe trudności powojenne, lichwiarskimi zyskami okradają szerokie rzesze pracownicze, na barkach których leży cały ciężar odbudowy kraju.

Tym niemniej zebrani stwierdzają, że aparat rozdzielczy nie potrafi przeciwdziałać zbrodniczej spekulacji.

Wobec powyższego zebrani domagają się rozbudowy i wzmocnienia państwowego i spółdzielczego aparatu rozdzielczego, by ten zdolny był do skutecznego przeciwdziałania akcji spekulacyjnej. Swiat pracy, zorganizowany w związkach zawodowych, winien mieć możność kontroli całej sieci handlowej. Zebrani wzywają Związki i Rady Zakładowe do energiczniejszego organizowania zamkniętych spółdzielni w zakładach pracy celem zaopatrywania pracujących w towary bez zbytecznego pośrednictwa.

Zwalczanie spekulacji dotychczasowymi metodami nie dało rezultatów, wobec tego zebrani domagają się wydania odpowiednich dekretów i zarządzeń, które by skutecznie, ostrymi karami, pozwalały zwalczyć element pasożytniczy i spekulancki.

W walce z kliką reakcyjno - spekulancką klasa pracująca stać będzie twardo przy władzach państwowych, by wspólnymi siłami wyprowadzić kraj do lepszej przyszłości.

Związki Zawodowe Warszawy powiązane ze stołeczną oraz dzielnicowymi Radami Narodowymi, działając w porozumieniu z Komisją Specjalną, do walki z lichwą i szkodnictwem gospodarczym wzmocnią akcję kontroli cen, delegując do tych prac najlepszych pracowników i tworząc związkowe komitety do walki z drożyzną, w oparciu o wszystkich pracujących, a szczególnie kobiety pracujące i gospodynie domowe.

Zebranie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy w Bydgoszczy

W dniu 15 bm. rozpoczęło się w Bydgoszczy zebranie Zarządu Głównego Zw. Zawod. Dziennikarzy R. P. z udziałem delegatów Oddziałów Związku z całego kraju. Obrady toczą się w sali Miejskiej Rady Narodowej.

O godz. 11 oficjalną część zebrania zagaił wiceprezes Związku red. Krzeptowski, po czym przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele miejscowych władz: wojewoda pomorski ob. Wojciech Wojewoda, wiceprzewodniczący Wojew. Rady Narod. poseł Jachowicz, prezydent miasta Twardzicki i starosta powiatowy Michalski. Mówcy zaapelowali do zebranych dziennikarzy, aby podczas swego pobytu w Bydgoszczy poświęcili uwagę pracy i osiągnięciom miasta na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiła przerwa, w czasie której dziennikarze zwiedzili miasto i ciekawsze jego obiekty jak to wielki nowoczesny Szpital Miejski, Bibliotekę Miejską ze starymi zbiorami Bernardynów oraz śluzy na Kanale Bydgoskim. W czasie objazdu towarzyszyli dziennikarzom prezydent Twardzicki i starosta Michalski.

Podkreślić należy, że władze miejskie z niezwykłą serdecznością i gościnnością przyjęły przybyłych na zebranie dziennikarzy.

W godzinach popołudniowych toczyły się obrady wewnętrzne Zarządu Głównego Związku. W dniu 16 bm. nastąpi dalszy ciąg obrad Ponadto program przewiduje zwiedzanie Zakładów Graficznych Państw. Zakładów Wyd. Szkolnych, jedynej tego rodzaju instytucji graficznej w Polsce, a w sobotę wycieczkę parostatkiem nad Wisłę do Brdyujścia i Fordonu.

Plenum KCZZ 20 maja br.

WARSZAWA. Termin plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych, które miało odbyć się 20—22 maja, został przełożony na 28—30 maja br.

Hymn „Hej Słowianie“

Maksym Rylski, znakomity poeta ukraiński i świetny tłumacz „Pana Tadeusza“ na język ukraiński, wybitny działacz słowiański, napisał niedawno uroczysty hymn słowiański pod tytułem „Hej Słowianie“. Muzykę do tego hymnu ułożył wybitny kompozytor radziecki Lew Rewucki. W ostatnich dniach nowy hymn z powodzeniem został wykonany w Kijowie przez państwowy zespół ukraińskiej filharmonii. Poeta Borys Turganow przetłumaczył hymn na język rosyjski. W najbliższym czasie hymn zostanie przetłumaczony na inne języki słowiańskie.

Filmowcy radzieccy w Ministerstwie Kultury i Sztuki

W dniu 13-go bm. wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski przyjął delegację filmowców radzieckich w osobach reżysera Warłamowa, reżysera Kuźniecowa i innych. Przy rozmowie obecni byli radca ambasady ZSRR w Polsce Tupiczyn oraz dyrektor Departamentu Ministerstwa Propagandy i Informacji — redaktor Bida.

Rekord produkcji dziennej szyn kolejow.

Huta „Kościuszko“ w Chorzowie osiągnęła w dniu 13 bm. nieznany dotąd w hutnictwie polskim rekord produkcji szyn kolejowych wytwarzając 834 tony szyn, co stanowi około 8 km. toru. Dotychczasowa produkcja szyn w tejże hucie wynosiła około 6.000 ton miesięcznie.

Rekwizycja młynów paryskich

PARYŻ, 15. 5. (PAP). W środę rano na bramach wielkich młynów ukazały się zarządzenia o zarekwirowaniu młynów przez rząd. Administrator, wyznaczony przez premiera, nawiązał kontakt z dyrekcją i radami załogowymi.

Wyrok na b. sekretarkę kwatery głównej SA

NORYMBERGA 15. 5. — Amerykański trybunał wojskowy w Monachium skazał na 5 lat więzienia b. sekretarkę kwatery głównej SA — Hertę Engl — za składanie fałszywych zeznań.

Strajk kolejowy w Urugwaju

MONTEVIDEO. 15. 5. — Agencia France Presse donosi z Montevideo, że wybuchł strajk na liniach kolejowych, stanowiących własność towarzystwa brytyjskiego.

Kto zorganizował zamach na pochód 1-majowy na Sycylii?

RZYM. 15. 5. — Jeden z dzienników rzymskich przyniósł wiadomość, że zamach na pochód 1-majowy na Sycylii, którego ofiarą padło kilku robotników, był dziełem niejakiego kapitana Nebulanti, stojącego na czele organizacji prawicowych. Nebulanti skierował do „Giornale Della Sera“ pismo, w którym zaprzecza tej wiadomości.

Groźny pożar w pobliżu Antwerpii

BRUKSELA. 15. 5. — W forcie Zwyndrecht w pobliżu Antwerpii miała miejsce eksplozja, która wywołała szybko szerzące się pożary. Po 2-godzinnych wysiłkach straży pożarnej udało się opanować pożar. Rzekomo ofiar w ludziach nie było. Przyczyny wybuchu nie są dotąd znane.

Wybuch w składzie amunicji

RZYM 15. 5. — Na skutek pożaru nastąpił wybuch amunicji w składach armii alianckiej w Neapolu. Lista ofiar nie jest dotychczas ustalona. Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru.

O pomoc dla dołowych spółdzielni

Troska o konsumenta najważniejszym zadaniem spółdzielczości

Ruch cen wolnorynkowych na artykuły przemysłowe jest faktem, i to nawet na takie artykuły, które posiadamy we względnym nadmiarze. Swiadczy o tym wymownie ostatnia nieudana próba zwyżki cen na cukier i zapałki, w niektórych województwach a na terenie Pomorza na ocet, proszek do prania.

Zwyżka ta znajduje swoje wytłumaczenie przede wszystkim w czynnikach złośliwie spekulacyjnych na rynku. Poprostu jest wielu ludzi, mających wolne i duże kapitały, ludzie ci konsumują, nie proporcjonalnie wiele w stosunku do ogólnego dochodu narodowego i w ten sposób wzmagają nadmiernie popyt w kraju, a z drugiej strony szukają oni spekulacyjnej lokaty dla swoich kapitałów.

Elementy te wykorzystują przede wszystkim niedociągnięcia w organizacji naszego handlu. Weźmiemy dla ilustracji handel spółdzielczy, który ze względu na swoją wagę i charakter mógłby odgrywać rolę czynnika hamującego niezdrowe apetyty pewnych kół inicjatywy prywatnej.

Istnieją np. przy Centralnych Zarządach naszych przemysłów spółdzielnie typu zamkniętego, obsługujące pracowników danego przemysłu i ich rodziny. Są to wielkie, masowe organizacje handlowe, które mogą odegrać bardzo pożyteczną rolę, jako czynnik stabilizowania rynku na czas, dopóki nasza produkcja przemysłowa i rolna nie będzie w stanie w pełni zaspokoić krajowego popytu. W interesie więc ludzi pracy leży rozszerzenie sieci tych spółdzielni na coraz to nowe zakłady. Ale spółdzielniom tym brak kredytów na prowadzenie przedsiębiorstw i znajdują się one w ciężkiej sytuacji.

Oto niektóre dane liczbowe z tej dziedziny. Pod koniec marca 1947 roku na koncie Związku Gospodarczego „Społem" figurowało zgórą 9 miliardów zł. kredytów. W tym samym czasie wszystkie spółdzielnie spożywców razem wzięte miały kredytów 1.7 miliarda złotych. Wśród nich Zrzeszenie Spółdzielni Górniczych, obsługujących 700.000 konsumentw — miało na swym koncie 60 milionów złotych (t. zn. — 85 zł. kredytu na głowę). Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe — 723 miliony, a spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — 266 milionów!

Z powyższych rozważań płynie przede wszystkim wniosek, że należy natychmiast zmienić politykę kredytową naszej spółdzielczości. Trzeba znacznie wzmocnić pomoc finansową dla dołowych spółdzielni spożywców, przystosowanych do obsługi masowego konsumenta, żeby one były w stanie wypełnić swoje zadania.

Drugi czynnik, wykorzystany przez elementy spekulacyjne, to — obok wad naszego handlu spółdzielczego — słaby stopień rozbudowy handlu państwowego. I tu dochodzimy do potwierdzenia drugiej części tezy min. Minca, w której on mówi o braku istnienia u nas organizacji handlowej wogóle.

Aparat naszego państwowego handlu hurtowego jest słabo rozbudowany. Ale państwowego handlu detalicznego nie posiadamy dotychczas. Tę lukę musimy jak najszybciej wypełnić. Trzeba wyznaczyć odpowiednie fundusze, żeby zorganizować za nie conajmniej w głównych ośrodkach kraju sieć wielkich państwowych domów towarowych. Domy te, staną się w rękach państwa instrumentem interwencyjnym na rynku, przeciwdziałającym wszelkim nieuzasadnionym zwyżkom cen.

Jest jeszcze jedna sprawa, nad którą należałoby również zastanowić się: jest to sprawa przedsięwzięcia rozumnych środków, które zniosłyby istniejące dotychczas niepotrzebne hamulce i ułatwiłyby prywatnej inicjatywie lokowanie kapitałów w inwestycje, dające jej normalną marżę zarobkową, oraz pożyteczne dla gospodarki narodowej i dla państwa.

Wszystko to razem umożliwi państwu przeprowadzenie obniżki cen na podstawowe artykuły.

Jerzy Nawrot.

Stroop - likwidator warszawskiego getta

sądzony będzie na jesieni w stolicy

Morderca 300 tysięcy Żydów warszawskich osławiony likwidator stołecznego getta generał Jurgens Stroop, jak już donosiliśmy, został wydany Polsce.

Zbrodniarz niemiecki zostanie osadzony w więzieniu Mokotowskim, a przed sądem stanie w Warszawie na jesieni. Śledztwo i zbieranie dowodów winy Stroopa odbywało się w Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce już od roku. Stroop słynął z okrucieństwa nawet wśród najbardziej krwiożerczych gestapowców. Podczas likwidacji getta przesyłał on co kilka dni do Berlina raport ilustrowany zdjęciami zmasakrowanych Żydów. Za swoją „energiczną akcję" dostał też wyjątkowy zbrodniarz szereg wysokich odznaczeń od Hitlera.

Przed kilku dniami Stroop skazany został przez trybunał sojuszniczy na karę śmierci za znęcanie się nad jeńcami angielskimi.

Fabryki w okręgu pomorskim przechodzą na produkcję stałą

Akcja oszczędnościowa w przemyśle drzewnym

daje dobre wyniki

Wprowadzona w Zakładach Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego akcja oszczędnościowa daje coraz lepsze wyniki.

Odpadki dykty przy produkcji drzwi i tapczanów zużywa się na wyrób różnego rodzaju przedmiotów dekoracyjnych. W fabryce w Radomsku i innych z odpadków, przy produkcji mebli, produkuje się kostki do generatorów samochodowych.

W wielu fabrykach przystosowano piece do racjonalnego zużycia wiór i miału węglowego, co daje duże oszczędności w kosztach opału, pozwala to na uruchomienie całej aparatury maszynowej fabryk najtańszym środkiem ogrzewania jakim są wióry i miał. Akcja oszczędnościowa w poważnym stopniu wpływa również na podniesienie jakości produkcji.

Przez usprawnienie produkcji i ulepszenie jej organizacji podniesiono jej wartość na 1-go robotnika w wysokości około 5 proc.

Dzięki polepszeniu warunków technicznych szereg prac, które były wykonywane do tej pory ręcznie, obecnie wykonuje się mechanicznie np. wiercenie otworów do śrub przy montowaniu krzeseł obecnie wykonuje się w większości fabryk wiertarką elektryczną. — Właściwe rozstawienie maszyn daje również dużą oszczędność czasu przy pracy.

Obecnie we wszystkich fabrykach rozstawiono maszyny w ten sposób, by zachowując kolejność pracy, uniknąć straty czasu na transporty. Ostatnio przestawiono na seryjną produkcję większe Zakłady w Okręgu Pomorskim. Da to nie tylko oszczędność produkcyjną, ale i wzrost wydajności pracy na 1-go robotnika o ponad 5 tys. zł. miesięcznie.

Wszystkie zmiany te dały w kwietniu ponad 6 mil. oszczędności.

Posiedzenie sejmowej Komisji Morskiej

Kredyty na rozbudowę portu szczecińskiego

i uruchomienie Targów Gdańskich

Pod przewodnictwem posła Stefana Wilanowskiego (SL) odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego, na której rozpatrzono budżet Ministerstwa Żeglugi, zreferowany przez posłów Ślęzaka (SL) i Bryję (PSL).

Po przeprowadzeniu dyskusji nad całokształtem działalności Ministerstwa Żeglugi, na wniosek posła Jankowskiego (SL) komisja wyraziła uznanie dla działalności Ministerstwa, podkreślając wysiłki jego w kierunku uruchomienia w tak ciężkich warunkach portów, marynarki handlowej oraz rewindykacji statków polskich z Wielkiej Brytanii.

Następnie komisja przyjęła do wiadomości pismo Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zapowniające stoczniom polskim pierwszeństwo w przydziale materiałów i surowców oraz uchwaliła kredyt na uruchomienie Międzynarodowych Targów Gdańskich w wysokości 48 milionów złotych.

Z uwagi na wielką rolę jaką odgrywa port szczeciński w ruchu tranzytowym, postanowiono zwrócić specjalną uwagę na rozbudowę urządzeń przeładunkowych tego portu przez zwiększenie kredytów na ten cel o 75 milionów złotych.

Wobec ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej na Wybrzeżu, Komisja Morska wzywa Ministerstwo Aprowizacji do objęcia przez Centralę Aprowizacyjną obok pracowników fizycznych Zjednoczenia Stoczni Polskich, również pracowników fizycznych Głównego Urzędu Morskiego, stoczni, robotników rybackich i portowych.

Polski kolejarz i robotnik w czołówce budowniczych Państwa

Na marginesie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji

Sejmowa komisja skarbowo - budżetowa opracowywała z kolei przed kilku dniami budżet Ministerstwa Komunikacji.

W związku z tym Ministerstwu Komunikacji i jego pracownikom godzi się poświęcić nieco uwagi, ponieważ praca wykonana przy odbudowie naszych linii i środków komunikacyjnych może być wzorem ofiarności, wytrwałości i organizacji. Pamiętamy dobrze, w jakich straszliwych warunkach znajdował się po wojnie nasz transport. Kolejnictwo pozbawione było wagonów, parowozów. Dworce popalone, mosty zburzone, tory pozrywane. Wydawało się, że miną długie lata, zanim będziemy mogli podróżować względnie normalnie. Tymczasem rząd i wszyscy kolejarze rozumiejąc, że bez normalnego transportu nie może być mowy o szybkiej odbudowie kraju, dokonali w tej dziedzinie bardzo wiele. Już w roku ubiegłym koleje nasze kursowały prawie normalnie. Dziś pociągi pasażerskie odchodzą i przychodzą według rozkładu jazdy z taką punktualnością, jaka już przed wojną kolejnictwu naszemu przyniosła palmę pierwszeństwa w Europie. Należy wziąć przy tym pod uwagę, że nasilenie ruchu pasażerskiego po wojnie jest znacznie większe niż w latach przedwojennych na skutek wewnętrznej migracji ludności, spowodowanej przesiedleniem się ludzi na nowe tereny i innymi powojennymi przyczynami. Kolejnictwo nasze rozporządzające wciąż jeszcze szczupłym taborem, umie jednak nim tak dysponować, że już dziś podróżujemy coraz lepiej, a transport towarowy coraz skuteczniej zaspokaja bieżące potrzeby kraju.

Oczywiście, że w porównaniu ze stanem przedwojennym istnieją jeszcze braki i niedociągnięcia. Wagony pasażerskie są wciąż nadmiernie przepełnione, brakuje w nich często szyb i żarówek, wagony drugiej klasy nie różnią się czasem niczym od wagonów trzeciej klasy itd. Jeśli jednak porównamy stan obecny kolejnictwa ze stanem, który objęliśmy w roku 1945, to rzuca się w oczy niewątpliwa poprawa, która jest dowodem prężności organizacyjnej i wydajnej pracy zarówno naszego kolejnictwa jak i przemysłu pracującego dla potrzeb komunikacji.

Nasz przemysł metalowy produkuje już dziś codziennie 28 wagonów węglarek miesięcznie, 17 parowozów, 14 tendrów itd. Ciężki przemysł śląski buduje konstrukcje mostowe, przyczym przekracza w tym zakresie produkcję przedwojenną. Jedna tylko fabryka mostów i wagonów w Chorzowie osiąga miesięcznie w produkcji mostów 800 do 1000 ton, gdy przed wojną produkowała przeciętnie 500 ton.

W chwili obecnej 5 fabryk w naszym kraju produkuje wagony towarowe. Są to fabryki we Wrocławiu, Chorzowie, Zielonej Górze, Ostrowcu i Sanoku. Łącznie fabryki te wyprodukowały 6000 wagonów węglarek, bijąc rekordy naszej przedwojennej produkcji wagonowej. Należy pamiętać, że w roku 1938 wyprodukowaliśmy 569 wagonów, gdy obecnie miesięcznie produkujemy ponad 750 wagonów, jakościowo nie ustępujących produkcji przedwojennej, a zbudowanych na ostatnich wzorach techniki kolejniczej. W ten sposób wysiłek polskiego robotnika, powiązany ze zdolnościami organizacyjnymi polskich kolejarzy, przywraca naszemu krajowi pełną wydajność w zakresie komunikacji i transportu.

Jednocześnie z rozbudową naszych linii kolejowych, rozbudowujemy sieć linii powietrznych i wodnych. Jesteśmy w posiadaniu dwóch systematów wodnych — Wisły i Odry, które stanowią wielkie arterie komunikacyjne dla całej Europy środkowej. Sprawa dróg wodnych w Polsce przedwrześniowej znajdowała się całkowicie w zaniedbaniu. Obecnie Ministerstwo Komunikacji dąży do maksymalnego wykorzystania spławności naszych rzek i w tym celu preliminowane są znaczne sumy na studia i pomiary oraz prace przygotowawcze do wypełnienia w ramach planu trzyletniego programu odbudowy i rozbudowy naszej sieci dróg wodnych.

Polska Ludowa postawiła na człowieka — na człowieka pracy... Jest on naszym największym bogactwem narodowym. Przykład postępującej wciąż odbudowy naszego transportu i komunikacji jest jeszcze dowodem, że bogactwo, którym jest pracowitość i zapał naszych ludzi pracy, odpowiednio użytkowane stanowi najpewniejszy fundament naszego życia gospodarczego, naszej siły i znaczenia.

K. M.

Chleba nie zabraknie

Jeszcze jednym dowodem złej organizacji naszego handlu prywatnego jest obserwowana w chwili obecnej, działalność elementów spekulacyjnych na rynku zbożowym. Spekulanci wykorzystują wszelkie, najbardziej przejściowe trudności, powodowane np. sytuacją przednówkową, aby osiągnąć możliwie największe zyski kosztem mas pracujących.

Wieś w ciągu ostatnich tygodni jest w polu. Rolnicy zajęci są wiosennym siewem, co powoduje zmniejszenie podaży zboża. Jednocześnie obok tego naturalnego zjawiska w tegorocznym okresie przednówkowym powstały dodatkowe trudności spowodowane surową zimą i powodzią. Usprawiedliwiałoby to pewną zwyżkę cen na kartofle i zboże — zjawisko naturalne i powtarzające się zresztą z pewnymi wahaniami rok rocznie. Lecz tegoroczna zwyżka na ziemniaki i zboże przekracza dopuszczalne rozmiary i jest wynikiem akcji spekulantów skupujących zboże po nadmiernie wysokiej cenie. Za zwyżką cen na zboże i ziemniaki idzie zwyżka na inne artykuły wiejskie jak np. na mleko i masło. Zwyżka całkowicie nie usprawiedliwiona, ponieważ pogłowie krów stale wzrasta, a więc mleka nie ubywa na wsiach, lecz przybywa. Dzieje się tak dlatego, ponieważ spekulanci, aby ułatwić swoją „działalność" posługują się swoistą propagandą, niecąc na wsi i w mieście obawy, że zabraknie nam chleba i innych artykułów żywnościowych, a przede wszystkim rozdmuchując nastroje inflacyjne. Spekulacja — handlowe ramię naszej reakcji — mąci więc rzeczywisty obraz stosunków gospodarczych na odcinku żywnościowym ku radości wszystkich tych, którzy widzą w elementach spekulacyjnych swoich naturalnych sprzymierzeńców w walce przeciw interesom państwa i narodu.

Tymczasem minister aprowizacji Lechowicz oświadczył, że chleb jest i chleba nie zabraknie nam przez cały okres przednówka i że wszystkie zaległości w chlebie będą wyrównane. Z zagranicy nadejdzie w ciągu maja i czerwca zboże i mąka statkami, które są już awizowane.

Swiadomym szkodnictwem w tym stanie rzeczy jest rozpowszechniana przez wiadome elementy plotka o rzekomym wykupywaniu zboża na rynku krajowym i o wywozie tego zboża za granicę. Działalności tych elementów należy położyć kres. Nadszedł już czas, aby energicznie i gruntownie dobrać się do tych szkodników, którzy żerują na interesie szerokich mas pracujących i stwarzają państwu dodatkowe trudności w okresie tak ciężkim, jak powojenna odbudowa kraju. Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych wzywa społeczeństwo i rząd do wzmożonej walki ze spekulacją. Fakty ostatnich dni dowodzą, że uchwała ta wynika z czujnej troski o interesy mas pracujących i całego kraju. Rząd i wszystkie czynniki odpowiedzialne za życie gospodarcze, przychylając się do uchwały KCZZ, muszą energicznie i natychmiast przystąpić do walki ze szkodnikami społecznymi. Bicz na plecy spekulantów musi spaść szybko!

Skazanie b. komendanta Narviku

SZTOKHOLM 15. 5. — Z Oslo donoszą, że pułkownik Konrad Sundlo, który w swoim czasie wydał Narvik Niemcom, został skazany przez trybunał wojskowy na dożywotnie więzienie, 30.500 koron grzywny i degradację.

Pułkownik Sundlo współpracował z Niemcami podczas okupacji, denuncjując patriotów norweskich.

Kanał Bałtycko-Białomorski

Największy kanał świata

Idea stworzenia bliższej drogi wodnej z centrum Rosji do brzegów Morza Białego od dawna niepokoiła żeglarzy rosyjskich. Droga na północ prowadziła wówczas poprzez niespokojne Morze Bałtyckie dokoła p/wyspu Skandynawskiego i trwała długie tygodnie.

Odważni Nowogrodszanie na swych wątłych łodziach przedostawali się niekiedy na jezioro Onegę i stąd rzekami, jeziorami, miejscami zaś wlokąc łodzie po lądzie, docierali do osiedla Soroki (obecnie m. Białomorsk), skąd prowadzili ożywiony handel z Pomorzanami północnymi i cudzoziemcami, którzy na swych statkach dojeżdżali do Morza Białego.

W sierpniu 1702 roku ciszę głuchych lasów Karelii zmąciły tysiączne głosy ludzkie. Z Archangielska przybyła flotylla rosyjska i wysadziła wojska niedaleko ujścia rzeczki Niuchcza. Wojska te wraz z miejscową ludnością miały za zadanie przeciągnąć po moczarach i przesiekach dwie fregaty z Morza Białego aż do jeziora Onegi. Pięć tysięcy chłopów pańszczyźnianych i żołnierzy rąbało w lasach przejścia, przekładało mosty, układało drewna na bagnach. Pracą tą kierował car rosyjski Piotr I.

Praca była niesłychanie ciężka. Z olbrzymimi trudnościami przeciągnięto na wałkach fregaty „Swięty Duch" i „Kurier" przez pierwsze dwadzieścia wiorst, pozostawiając za sobą liczne krzyże na mogiłach chłopów i żołnierzy, którzy ginęli z nadmiernej pracy.

Lecz po długich trudach i kosztem wielu ofiar ku końcowi sierpnia dowleczono obie fregaty do jeziora Onegi, skąd rzeką Swir przeszły one do jeziora Ładoga i wpłynęły stamtąd do Newy.

Tak był dokonany bezprzykładny i jedyny w historii pochód okrętów wojennych po przez bagna i gąszcz leśny z Morza Białego do Morza Bałtyckiego. Pomogło to Piotrowi dokonać rozgromu Szwedów nad Bałtykiem i rozpocząć budowę „rosyjskiego okna do Europy" — Petersburgu.

Po tym wydarzeniu długie dwa wieki leżała Karelia cicho i sennie. Okręty szły z Archangielska do Petersburga drogą okrężną, objeżdżając całą Skandynawię i tracąc na tę drogę od 20 do 25 dni.

Tak trwało to do roku 1931, kiedy to rząd radziecki podjął projekt zbudowania Bałtycko-Białomorskiego Kanału.

W historii świata znane są wypadki budowy wielkich kanałów morskich, Kanał Suezki, długości 160 km, budowano 11 lat, Kanał Panamski, długości 81 km, budowany był przez lat 10. Bałtycko - Białomorski Kanał, długości 227 km, został zbudowany w ciągu... 20 miesięcy. Oddany on został do użytku już w sierpniu 1933 roku.

Kanał ten stanowi olbrzymi zespół 128 oddzielnych instalacji hydrotechnicznych. Z Jeziora Oneskiego statki podnoszą się w górę po siedmiu wielkich stopniach, t. zw. „powienszczańskich schodów" (od nazwy osiedla Powieniec), utworzonych przez specjalne tamy, następnie mijają łańcuch dużych jezior i opuszczają się przy pomocy dwunastu śluz. Cała droga po kanale trwa od 3 do 5 dni. Nową ta arteria wodna umożliwiła tranzyt i stałą żeglugę pomiędzy Morzem Białym a Bałtykiem oraz dzięki istniejącemu już systemowi połączeń wewnętrznych kanał ten powiązał morza północne z olbrzymią siecią dróg rzecznych basenu rz. Wołgi i Kamy.

W sierpniu 1933 r. pierwsza karawana okrętów przeszła z morza do morza. Było to wydarzenie, o którym mówiono i pisano na całym świecie. Wzdłuż kanału zaczęły powstawać wielkie zakłady przemysłowe, osady fabryczne, miasteczka i miasta. Pierwszy został nad kanałem zbudowany wielki zespół fabryk celulozy i papieru. Szybko wyrosły miasta Siegieża, Miedwieżegorsk i dziesiątki osad. Na zielonych zboczach odwiecznych lasów wyrosły tysiące nowych ładnych domków, zamieszkałych przez przybyłych tu robotników, inżynierów do powstałych w pobliżu kanału tartaków, stoczni, fabryk. Ożyła i zakwitła Karelia. U ujścia kanału leżało wśród zieleni piękne miasteczko Powieniec. Miało ono dwa parki letnie, trzy kluby robotnicze, szkołę średnią i szpital.

Podczas wojny z hitlerowskimi Niemcami kanał Bałtycko - Białomorski stał się kluczowym punktem obrony Związku Radzieckiego na dalekiej północy. Przez długie miesiące toczyły się na tym odcinku zacięte walki z nacierającymi wojskami hitlerowskimi. Jednak wszystkie wysiłki wroga, pragnącego za wszelką cenę przekroczyć kanał, nie odniosły skutku. Niemcy z dziką zawziętością niszczyli wspaniały i z takim poświęceniem zbudowany przez ludzi radzieckich kanał. Na olbrzymiej przestrzeni sterczały ku niebu wysadzone bombami i pociskami niemieckimi wiązania żelazobetonowe kanału. Zamarły rozbite kotły stacji elektrycznych. Ziemia w okół zwęglona i wypalona pełna była olbrzymich lejów i wyrw.

Wojna zbliżała się ku końcowi. Związek Radziecki rozpoczął pracę nad odbudową swych miast, komunikacji i przemysłu.

Późną jesienią 1944 r. zjawili się inżynierowie nad kanałem Białomorskim. Oczom ich ukazał się okropny widok. Sluzy i tamy były całkowicie zburzone bombami lotniczymi, pociskami i minami. Słynne „schody powienczańskie" przedstawiały sobą obraz pełen rozpaczy. Na zwęglonych ścianach widniały jeszcze napisy porobione ręką żołnierzy: „Towarzyszu! Bij, zabij wroga!"

Inżynierowie i robotnicy musieli na początku zamieszkać w ziemiankach i okopach. Ani jedna z elektrowni nie była czynna. W ciągu półtora roku na pustym miejscu znów powstały osady ludzkie, drogi, zakłady. Odbudowano 8 śluz, 19 tam, 10 odcinków kanału. Przekopano ponad 1,5 miliona metrów sześciennych ziemi. Zbudowano ponownie ponad 25 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Poszczególne urządzenia kanału uzyskały w trakcie odbudowy znacznie ulepszoną bardziej nowoczesną konstrukcję. Odbudowany kanał jest lepszy i piękniejszy niż przed wojną.

Dnia 2 sierpnia 1946 roku Białomorsko - Bałtycki Kanał został ponownie otwarty dla żeglugi.

Transport kolejowy, który przez długi okres wojenny i w ciągu roku po wojnie musiał zastępować nieczynny kanał, został poważnie odciążony.

Bezpośrednia, najkrótsza i najtańsza droga wodną między Morzem Białym, basenem Wołgi i Bałtykiem została znów uruchomiona.

U naszych sąsiadów słowiańskich...

Postępy demokratyzacji

w krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej

Masy ludowe krajów słowiańskich Wschodniej i Południowo-Wschodniej Europy po raz pierwszy w swej historii mają obecnie decydujący wpływ na bieg spraw państwowych w swych krajach. Postępy demokratyzacji w tych krajach charakteryzuje szereg reform społecznych, jak parcelacja ziemi obszarniczej, unarodowienie banków i podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Jeśli chodzi o Jugosławię to istniejący tam przed wojną ustrój charakteryzowało pozbawienie wszelkich praw politycznych mas pracujących oraz prześladowania narodowościowe. Symbolem tego ustroju była monarchia serbska. Obecnie Jugosławia jest Federacyjną Republiką Ludową w skład której wchodzi 6 republik, tworzących Federację Jugosłowiańską. Są to — Serbia, Chorwacja, Czarnogóra, Słowenia, Bośnia i Hercegownina oraz Macedonia.

W Czechosłowacji dwie podstawowe narodowości zamieszkujący tę republikę — Czesi i Słowacy — korzystają z całkowitego równouprawnienia, sytuację w Bułgarii, charakteryzuje wystąpienie w parlamencie bułgarskim posła w okręgu Rodopu, zamieszkałego w większości przez Muzułmanów — Turów i Bułgarów. „Przy reżimie faszystowskim uważano nas za obywateli drugiej kategorii. Obecnie rząd Frontu Ojczyźnianego zagwarantował nam pełną demokrację, wolność i tolerancję religijną dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości". — Oświadczenie to w pełni charakteryzuje zmiany, które zaszły w Bułgarii na skutek zwycięstwa w tym kraju obozu demokracji ludowej.

Demokratyczne kraje słowiańskie odbudowują i rozbudowują swoją gospodarkę narodową na zasadach gospodarki planowej. Robotnicy w tych krajach po raz pierwszy mają możność organizowania się w związkach zawodowych, korzystają z ubezpieczeń społecznych i szeroko zakrojonej akcji kulturalnej i zdrowotnej. Masy chłopskie otrzymują kredyty i ziarno siewne, pomoc w przeprowadzaniu melioracji, w maszynach rolniczych i przy przebudowie swego zacofanego dotychczas ustroju rolnego. Inteligencja pracująca otrzymała szerokie, nieznane dotychczas możliwości twórczej pracy i działalności dla dobra ludu.

Między wszystkimi krajami słowiańskimi zawarte zostały umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Znacznie rozszerzają się wzajemne stosunki gospodarcze i handlowe. Tak naprzykład Czechosłowacja udzieliła Bułgarii taniego trzyprocentowego kredytu na sumę 200 milionów koron czeskich. Zgodnie z umową handlowa bułgarsko-jugosłowiańską, Bułgaria dostarczy Jugosławii nasiona, skóry, tytoń, inwentarza rolniczego oraz inne towary. Nie znaczy to jednak, że państwa słowiańskie ograniczają się wyłącznie do stosunków gospodarczych z krajami pobratymczymi. Świadczą o tym liczne umowy handlowe między tymi krajami a szeregiem takich państw, jak Wielka Brytania, Włochy, Francja, Holandia, Belgia i Węgry.

W krajach słowiańskich rozwija się i wzmacnia nowa przodująca forma demokracji ludowej, ciesząca się szerokim poparciem mas ludowych.

Własność prywatna

w świetle konstytucji radzieckiej

O życiu i zwyczajach, panujących w Związku Radzieckim, reakcjoniści różnych krajów stworzyli niemało bajeczek. Zachłystując się własną potęgą, właściciele olbrzymich fabryk i przedsiębiorstw opowiadali ze zgrozą o „biednych" obywatelach radzieckich, których nowy ustrój pozbawił całkowicie prawa własności.

Prawdą bezsprzeczną jest, że wielka własność została upaństwowiona, ale obok niej istnieje własność prywatna obywateli, która pozostaje pod opieką i ochroną prawa, o ile oczywiście, źródłem jej nie jest wyzysk lub inny nieczysty interes i nie służy do wyzysku.

Z pewnością wiadomość, że większość mieszkańców Związku Radzieckiego mieszka we własnych domach wywoła zdumienie. A jednak tak jest. Na każde dziesięć rodzin — siedem nie płaci czynszu komornego. Własne domy posiadają wszyscy rolnicy i większość robotników i pracowników, mieszkających w miastach prowincjonalnych i osadach fabrycznych.

Własność prywatną stanowią nie tylko meble i sprzęty domowe, ale również samochody, biblioteki, zawierające cenne wydawnictwa, itd. Wielu obywateli posiada również znaczne sumy, zaoszczędzone z własnych zarobków. Wszystko to stanowi absolutną własność każdego obywatela, którą rozporządza według własnego uznania, którą może sprzedać, podarować, zapisać w testamencie. Według konstytucji radzieckiej bowiem „prawo obywateli na ich dochody z pracy i oszczędności, na dom mieszkalny i gospodarstwo domowe, na sprzęty domowe i przedmioty codziennego użytku, jak również i prawo dziedziczenia znajduje się pod ochroną prawa".

Dla rolników, zjednoczonych w spółdzielniach rolniczych, podstawą dochodów jest praca we wspólnym gospodarstwie. Konstytucja przyznaje jednak prawo na prowadzenie obok tego, własnego gospodarstwa, które stanowi jednk tylko dodatek do spółdzielczego. Każdy członek spółdzielni otrzymuje na własność niewielką działkę ziemi w pobliżu swego domu. Na własny użytek hoduje świnie, owce, kozy, krowę, ptactwo domowe. Posiada również narzędzia rolnicze, które są wystarczające w małym gospodarstwie.

Wszystko, co rolnik uzyska z przydzielonej mu działki, a więc: jarzyny, owoce, nabiał, wełna, pierze, mięso, miód itd. — stanowi jego osobistą własność, którą może dowolnie rozporządzać, zostawić na własny użytek lub sprzedać. Stanowi to dodatek do znacznych dochodów, które uzyskuje jako członek spółdzielni rolniczej.

Prawo radzieckie uznaje również niewielkie prywatne gospodarstwa, stanowiące własność pojedyńczych rolników i rzemieślników, nie będących członkami spółdzielni. Gospodarstwa te jednak oparte muszą być wyłącznie na własnej pracy, bez użycia siły najemnej. W Związku Radzieckim bowiem eksploatacja cudzej pracy została zniesiona całkowicie, lecz dorobek własnej pracy i cały majątek obywatela radzieckiego, osiągnięty w wyniku tej pracy, stanowi jego własność nienaruszalną.

Waldemar Slawik

W wyścigu ze śmiercią

(Ciąg dalszy)

Mimowoli ściszyli głos i jakgdyby już byli w bezpośredniej bliskości wroga, naradzali się chwilę co robić.

Postanowili w końcu, że ze względu na małe szanse zastania Niemców w tym samym miejscu, nie pójdą wszyscy, a poślą tylko dwóch ludzi na zwiady — zaś pozostali odpoczną tymczasem. Jeżeli w co zresztą wątpili, Niemcy są jeszcze w swej starej kryjówce, wywiadowcy rozejrzą się w sytuacji, zbadają skąd ich najlepiej zaatakować i wrócą po resztę oddziału.

Olek spojrzał na swoich podkomendnych. Czterech spało już, leżąc na ziemi, jeden zdjął buciki i opatrywał obolałe nogi, pokryte pęcherzami. Był to młody 17-letni chłopak, który zapisał się do milicji w Lonsognier i nigdy poprzednio nie był w partyzantce. Teraz przechodził chrzest bojowy, poczynając od nóg, jak dowcipnie wyraził się Staszek.

Na nogach w dosłownym tego słowa znaczeniu byli tylko trzej Polacy i ów Francuz, który przyniósł rewelacyjną wiadomość od gospodyni.

— Poszedłbym sam — powiedział — ale zasadniczo nie wolno mi pozostawiać oddziału. Może ty Antek — bo Staszek ze swoją ręką..

— A ja na to jak na lato — zaśpiewał Antek — Andree idziesz ze mną?

Francuz spojrzał na śpiących kolegów, potym na swoje nogi i westchnął.

— „Avec plaisir" — powiedział, bo wstyd mu było przyznać się, że wolałby się przespać.

— Ha, ha, ha, — zaśmiał się Antek — „avec plaisir", ale nawpół z płaczem — co Andree?

Obejrzeli broń, odpięli od pasów manierki by nie przeszkadzały w marszu, nasunęli głębiej na czoło berety i zniknęli schodząc w dół, w kierunku doliny.

Rozmawiali szeptem, aczkolwiek miejsce domniemanego postoju ściganych Niemców, wskazane przez staruchę było jeszcze dość daleko. Szybko zapadł zmrok, więc aby nie zbłądzić, o co w górach nie trudno, wspięli się na najbliższy stromy pagórek.

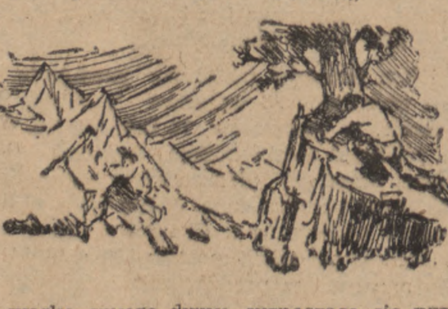
Za nimi widać było przyczepioną do zbocza góry chałupkę staruszki. W jednym okienku płonęło słabe światełko lecz w całym obejściu nie znać było najmniejszego ruchu.

— Chłopaki śpią — powiedział Antek — tylko pewnie, Olek z Antkiem czuwają na zmianę.

Przed nimi rysował się odległy może o dwa kilometry drogi, ogromny masyw płaskiego wzgórza, oddzielony doliną, środkiem której przepływała wąska struga. Okolica ta była znana im doskonale, bo niejednokrotnie przechodzili tędy na wypady i akcje bojowe. Pod szczytem płaskowzgórza znajdowało się dość duże wgłębienie w skale, rodzaj pieczary, w której kiedyś kilku maquistów spędziło noc. Tam właśnie jak przypuszczali mogli znajdować się obecnie Niemcy.

Po naradzie postanowili przejść w bok, wspiąć się na sąsiednie wzgórze, skąd powinna być widoczna owa pieczara i skąd powinniby dojrzeć, czy znajdują się w niej gestapowcy.

— La lune s'enleve — powiedział Francuz kiedy stanęli na szczycie, po uciążliwym półgodzinnym marszu. Antek obejrzał się. Istotnie wschodził księżyc i zalewał mlecznym światłem dolinę, leżącą zdawałoby się, tuż pod ich stopami. Pod samym szczytem płaskowzgórza, ciemniała głęboka plama pieczary. Blasku ogniska nie było widać, jedynie z poza bariery kamiennej okalającej ją, widać by-



ło wąską smugę dymu, wznoszącą się prosto ku gwiazdzistemu pogodnemu niebu.

— Ils sont la bas — wskazał ręką Francuz.

Ale Antek potrząsnął głową z powątpiewaniem.

— Prawdopodobnie byli, ale mogli już odejść — trzeba będzie sprawdzić.

W tej chwili jednak, księżyc wznosząc się coraz to wyżej oświetlił szczyt góry. Przy wejściu do pieczary, widocznym teraz doskonale nawet bez lornetki, rysował się wyraźnie cień człowieka.

— Niewątpliwie Niemiec — wykrzyknął nieomal na głos Antek — gdy światło księżyca odbiło się na srebrnych epoletach.

Cień przy pieczarze poruszył się i po chwili znikł w mroku.

— Andree — szepnął Antek — pójdziesz jak najprędzej do oddziału. Idź naprzełaj przez łąki, to ci skróci drogę. Powiedz co widziałeś — chef będzie wiedział co dalej robić. Ja tu zostanę, bo Niemiaszki mogą wymknąć się, a drugiej takiej okazji jak dzisiejsza nie znajdziemy prędko. Gdyby mnie tu nie było, zostawię, o na tym krzaku beret, na znak, że poszedłem po ich tropie. Sami będziecie wiedzieli, jak mnie znaleźć.

Francuz bezszelestnie zsuwał się po zboczu, wybierając miejsca jak najbardziej zacienione, by Niemcy, niewątpliwie bacznie obserwujący okolicę, nie zauważyli go.

Antek został sam.

Siadł w cieniu dużego świerku, których kilka rosło na szczycie pagórka i nie spuszczał oka z pieczary.

Powoli mijały minuty i Antka zaczęła ogarniać senność. Przecierał pięściami oczy i znowu wytężał wzrok w kierunku pieczary. Księżyc na chwilę schował się za chmurę i cień pokrył całą dolinę. Jednocześnie powiał słaby wietrzyk i poruszał gałęziami drzew.

Antkowi zdawało się, że słyszy jakieś kroki, że dobiegają go słowa czyjejś rozmowy. Zerwał się i nadsłuchiwał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

PIĄTEK 16 maja

Kalend. Rzym.-Kat. — Andrzeja Boboli.
Kalendarzyk Słowiański — Wiarosława.
Wschód słońca — 3.51; zachód — 19.22.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej — nocny: Dr. Makohoński, Eug. Cyganka 18.
Apteka dyżurna przy ul. Stodolnej.
Karetka PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.

W lusterku

NIEODPOWIEDNIA PORA

A kiedy w czasie przerwy na obiad
człek pracy pragnie odpocząć sobie,
wówczas do parku wpada na krótko;
łyka powietrze, jak pijak wódkę.

Lecz tu mu los, co figle wciąż płata
zsyła dozorcę, co park zamiata....
Więc wnoszę projekt w duchu pokorze,
by park zamiatać o innej porze.

Agapit.

NOWY ZARZĄD SĄDOWNIKÓW

Ostatnio odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Po sprawozdaniach z działalności ustępującego zarządu dokonano wyborów nowych władz związkowych. W skład nowego zarządu weszli ob. ob. K. Misiewicz, H. Wiśniewski, F Zieliński, W. Katafiaszówna, Br. Zygmunt Wł. Młodzianko, J. Rewoliński i Wł. Zgodziński. (Jur)

ZEBRANIE CZŁONKÓW SÓŁDZIELNI „POCHODNIA"

W niedzielę 18 bm. o godz. 10 rano w sali Muzeum Ziemi Kujawskiej przy ul. Słowackiego 1 odbędzie się walne roczne zebranie członków Księgarni Spółdzielczej „Pochodnia". (Jur)

STAROSTA WŁOCŁAWSKI USTĄPIŁ

Dotychczasowy starosta włocławski ob. Kazimierz Kubski ustąpił z zajmowanego stanowiska, otrzymując jednocześnie zawiadomienie o oddaniu go do dyspozycji władz centralnych. Żegnając ob. starostę Kubskiego, składamy mu życzenia jak najpomyślniejszych wyników w jego dalszej pracy na nowej placówce.

Jednocześnie Ministerstwo Administracji Publicznej powierzyło pełnienie obowiązków starosty powiatowego dotychczasowemu wicestaroście ob. Stanisławowi Czekańskiemu. Przejęcie urzędowania odbyło się w obecności radcy wojewódzkiego ob. Rappego z Bydgoszczy. (Jur)

ZŁOŻONE OFIARY

W redakcji naszej zostały złożone następujące ofiary:

Na powodzian: Pracownicy Rady Związków Zawodowych i Oddziałów Zw. Zaw. 1.020 zł, Rada Związków Zawodowych — 2.000 zł oraz zarząd Oddziału Powiatowego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej — 1.000 zł.

Na Polski Czerwony Krzyż pracownicy piekarni B-ci Karkosińskich w miejsce upominku imieninowego dla ob. Stanisława Karkosińskiego — 900 zł.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE LEKARZY

Dnia 18 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Zebranie odbędzie się w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia we Włocławku przy ul. Barthy 3 o godz. 10.15. (Jur)

REJESTRACJA ROCZNIKA 1927

Przypominamy mężczyznom rocznika 1927, że dnia 17 bm. w sobotę przed Komisją Rejestracyjną we Włocławku przy ul. Łaziennej winni stanąć wszyscy ci, których nazwiska zaczynają się od liter: W i Z. Sobota jest ostatnim dniem rejestracji dla mieszkańców miasta Włocławka. — Również w sobotę 17 bm przed Komisją, urzędującą w Lipnie, stają mieszkańcy gmin: Bobrowniki i Jastrzębie, a przed Komisją w Radziejowie — mieszkańcy gminy Bytoń.

W niedzielę 18 bm. Komisje Rejestracyjne nie są czynne. (Jur)

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO

W czartek, dnia 15 bm. w Kłótnie pow. włocławskiego odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej szkoły powszechnej. (Jur)

W przededniu Święta Młodzieży

W dniu 18 maja odbędzie się w naszym mieście Święto Młodzieży. Będzie to wielki zlot przedstawicieli z miast i wsi kujawskich, w czasie którego nastąpi eliminacja zespołów artystycznych.

W dniu Zjazdu zespoły przyjezdne z powiatu włocławskiego zbiorą się w gimnazjum Mechanicznym przy ulicy Rolińskiego, skąd udadzą się na nabożeństwo w katedrze, po czym nastąpi przemarsz ulicami miasta. Pochód ten będzie niezwykle barwny, bo wszyscy uczestnicy będą przybrani w stroje ludowe, te same, których użyją w czasie igrzysk. Porządek przemarszu przewiduje następującą kolejność: na czele kroczyć będą zespoły szkół powszechnych z powiatu i miasta, za nimi zespoły oświaty dla dorosłych, pochód zamykać zaś będą zespoły szkół średnich. Rozwiązanie pochodu przewidziane jest na Starym Rynku, po czym nastąpi przerwa obiadowa.

Druga część uroczystości rozpocznie się o godzinie 13.30, kiedy to rozpoczną się igrzyska oświatowo - artystyczne, w czasie których nastąpi eliminacja zespołów. Najlepsze z nich zostaną zakwalifikowane na wyjazd na zlot wojewódzki w Bydgoszczy.

W skład sądu konkursowego weszli: ob. Czuchowska - Piotraszewska, prof. Niwiński, prof. Popiel, grodzki referent Kultury i Sztuki Arentowicz oraz red. Andrzejkowicz. Jako szósty członek sądu konkursowego wejdzie przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego z Torunia.

Na zebraniu odbytym w dniu 14 b. m. członkowie sądu konkursowego przy udziale inspektora Kutyło, podinspektora Wilczyńskiego omówili szereg zagadnień technicznych związanych z konkursem. Dla usprawnienia całości przewidziane zostały przez organizatorów tej imprezy, wśród których większość prac spoczywa na barkach podinspektora Wilczyńskiego, wszystkie szczegóły dotyczące programu artystycznego, jak również rozmieszczenia publiczności. W razie niepogody igrzyska odbędą się w gmachu gimnazjum im. Marii Konopnickiej, przy czym w tym wypadku szkoły wydelegują swoich przedstawicieli w liczbie dwóch osób z każdej szkoły.

Będzie to przegląd życia świetlic wiejskich i szkolnych. Będziemy mogli zapoznać się z pracą włożoną w ten dział, z jej dorobkiem i wynikami, na terenie grodu kujawskiego i całego powiatu włocławskiego. Już dziś uroczystości te budzą zrozumiałe zainteresowanie. (dw)

Praca zespołu świetlicowego „Fajansu"

zasługuje na całkowite uznanie

W związku z ogólnymi uroczystościami w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami, fabryka „Fajans" przełożyła obchód wewnętrzny na dzień 14 bieżącego miesiąca. W środę o godzinie 18-tej dyr. Ziółkowski zagaił akademię udzielając głosu przedstawicielowi Wojska por. Kuklińskiemu, który w obszernym referacie nakreślił przebieg walk z odwiecznym wrogiem przedstawiając szlak marszu I i II Armii Polskiej aż do stolicy Niemiec Berlina. Prelegent wykazał dużą znajomość materiału historycznego i zdobył sobie uznanie licznie zgromadzonych słuchaczów.

Po referacie por. Kuklińskiego nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołu fabrycznego, pod kierunkiem ob. Zygmunta Stępniewskiego.

„Raport" wypowiedziany przez ob. Erenca cechowała należytą dynamiką, połączona z nienaganną dykcją, monolog zaś „Pan, czy obywatel" wzbudził szczery humor. Poważny nastrój wywołał wiersz o powstaniu warszawskim w interpretacji obywatelki Żak, która potrafiła przez należytą modulację głosu uwypuklić odpowiednie momenty utworu. Podobała się również wyrazista dykcja deklamatorki.

Deklamacje te zostały umiejętnie przeplecione śpiewem chóru mieszanego, który wykonał pieśń „Maki" oraz na zakończenie piosenkę o żołnierzu.

Huczne oklaski nagrodziły duet akordeonowy Słowiński — Gołdziński, którzy z zacięciem wykonali wiązankę kujawiaków, na bis zaś siarczystą polkę.

I jeszcze jeden numer, który zwrócił uwagę miłym wykonaniem. Był nim walc odtańczony przez ob. ob. Żak, Filipiak i Skulimowską. Skromne, ale dobrze dostosowane stroje, należyte oświetlenie i godna uwagi muzykalność wykonawczyń zasługują na uznanie. Wyróżnić także trzeba sam układ dostosowany do melodii walca Szopena przez same wykonawczynie. Potrafiły one uniknąć jednostajności, uwypuklić zasadnicze momenty, i wpleść szereg być może niewyszukanych, ale ciekawych koncepcyj.

Całość programu wypadła bardzo dobrze. Krótkie i dowcipne zapowiedzi poszczególnych numerów, przeprowadzone przez ob. Skierskiego uzupełniły ten naprawdę sympatyczny program.

Mieliśmy możność stwierdzić, że praca w świetlicy „Fajansu" poczyniła duże postępy. Obok dobrego kierownictwa widzimy zapał zespołu, który dokłada wielu starań, by jego występy stały na należytym poziomie. Nie pierwszy to występ, a za każdym razem dostrzegamy coraz większy wkład pracy i wyższy poziom wykonania. (dw)

PRZYPOMINAMY

Miłośnikom teatru przypominamy, że w niedzielę 18 bm. o godz. 16 i o godz. 20 odbędzie się przedstawienie nowej sztuki dwóch francuskich autorów pt. „Przyjaciel przyjdzie wieczorem". Sztuka ta znajdowała się przez dłuższy czas w repertuarze Teatru Powszechnego w Warszawie, a obecnie jest wystawiana w Poznaniu. Udział w akcji scenicznej bierze 19 osób. (Jur)

PO OBRADACH KUPCÓW WŁOCŁAWSKICH

Ostatnio odbyło się w auli Gimn. Długosza walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich. Zebraniu przewodniczył ob. E. Kuligowski. Po wysłuchaniu sprawozdań zebrani udzielili absolutorium zarządowi i uchwalili budżet na rok następny, który zamyka się sumą 67.500 zł. Równocześnie uchwalono nową składkę członkowską, która wynosić będzie od 100 do 200 zł w zależności od kategorii przedsiębiorstwa. Na miejsce ustępujących członków zarządu powołano ob. ob. Wł. Ciorocha, K. Kasperkiewicza i A.. Sadowskiego. (Jur)

NA TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Zorganizowana zbiórka publiczna oraz różne imprezy w dniu 11 bm. przez Two Przyjaciół Żołnierza dały w ogólnym wyniku sumę 109.000 zł. Jak z powyższego wynika ofiarność naszego społeczeństwa nie zmalała, a jednocześnie stwierdzono, że praca Towarzystwa cieszy się wśród społeczeństwa należytym uznaniem. (Jur)

SAMOPOMOC LEŚNA

W wyniku przeprowadzonego „Dnia Lasu" na terenie naszego powiatu został zorganizowany Powiatowy oraz 13 Gminnych Komitetów Samopomocy Leśnej. Przez utworzenie powyższych Komitetów nastąpiło zespolenie pracy czynnika państwowego ze społeczeństwem oraz z zainteresowanymi właścicielami lasów. Planowa praca tych czynników dała realny i efektowny wynik w pracy nad ochroną lasów i zalesieniem nieużytków. Wydział Powiatowy wyasygnował 39.000 zł. na zalesienie. Inspektor Lasów ob. Konwicki na jednym z ostatnich zebrań Powiatowego Komitetu oświadczył, że główną trudność sprawia brak nasion, mimo to powiat otrzyma w roku bieżącym 10.000 sadzonek sosny i 10.000 sądzonek brzozy. Główny nacisk na zalesienie będzie położony na terenach gminy Dobiegniewo, Łęg i Kowal.

Zatwierdzono także na tymże zebraniu projekt zorganizowania powiatowej szkółki leśnej, która będzie mogła w przyszłości dysponować większą ilością sadzonek. (Jur)

REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW

W okresie od 19 do 31 bm. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich we Włocławku odbywać się będzie obowiązkowa rejestracja wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych. Na właścicieli przedsiębiorstw, którzy nie wypełnią obowiązku rejestracji, zostanie nałożona kara porządkowa w wysokości 3.000 zł. (Jur)

WALKA ZE ŚWIERZBEM

Ostatnio na terenie naszego powiatu znów ujawnił się świerzb u zwierząt jednokopytnych. W związku z powyższym zostało wydane zarządzenie żeby doprowadzić komory gazowe do należytego stanu oraz ażeby lekarze weterynaryjni przygotowali siarkę oraz lekarstwo do smarowania głowy i szyi zwierzęcia. W ciągu bieżącego roku świerzb ma być całkowicie zlikwidowany. (Jur)

ZAPISY DZIECI DO SZKÓŁ

Miejska Komisja Oświatowa we Włocławku zarządziła przeprowadzenie zapisów do publicznych szkół powszechnych dzieci, urodzonych w 1940 roku, oraz dzieci, które z jakichkolwiek powodów do szkoły nie chodzą, a są urodzone w latach 1934 do 1939. Zapisy trwać będą od dnia 19 do 23 bm. Dzieci w wieku obowiązku szkolnego, które do szkoły uczęszczają, do zapisu zgłaszać się nie potrzebują. Miasto zostało podzielone na 13 rejonów szkolnych. — Dzieci, zamieszkałe przy danej ulicy mogą zapisać się tylko w tym rejonie szkolnym, do którego ta ulica należy. Rodzice lub opiekunowie, którzy nie wypełnią obowiązku zapisania dziecka do szkoły, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Przy zapisie należy złożyć metrykę urodzenia dziecka. We wszystkich szkołach zapisy będą przyjmowane w kancelarii szkolnej w godz. od 11 do 13 i od 16 do 18. — Szczegółowy podział miasta na rejony oraz przydział poszczególnych ulic do rejonów zostanie w najbliższych dniach podany do publicznej wiadomości przy pomocy obwieszczeń. (Jur)

POSIEDZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Oddział włocławski Polskiego Związku Zachodniego, który prowadzi wytrwałą pracę na terenie miasta zwołał na dzień 16 bm. o godzinie 18-tej posiedzenie Zarządu. Posiedzenie odbędzie się w lokalu K. K. O. m. Włocławka, przy pl. Wolności. Na posiedzeniu tym zostaną rozpatrzone ważne sprawy organizacyjne oraz omówiona sprawa dalszej pracy. Ostatnio wzrosło zainteresowanie się społeczeństwa zagadnieniami na Ziemiach Zachodnich. Zarząd oddziału włocławskiego zamierza zbliżyć szeroki ogół do tych istotnych w naszym życiu spraw. (dw)

AKCJA POWIATOWEJ POMOCY ZIMOWEJ DOBIEGA KOŃCA

Jak już podawaliśmy swego czasu akcja Pomocy Zimowej na terenie naszego powiatu dobiega końca. Na ogół w ostatnich miesiącach akcja ta przybrała na nasileniu. Najpoważniejszą ofiarę złożył Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem", który wniósł ogółem 121.323.19 zł. W akcji rozsprzedaży nalepek wyróżnił się II Urząd Skarbowy w Włocławku który przy sprzedaży znaczków i nalepek, osiągnął kwotę 111.950 złotych. W związku z zakończeniem akcji Komitet prosi nas o załączenie podziękowania wszystkim tym, którzy swoją ofiarną pracą przyczynili się do powodzenia akcji. (dw)

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE

W najbliższą niedzielę 18 bm. na boisku sportowym Państwowego Gimnazjum Mechanicznego we Włocławku przy ul. Rolińskiego 2 o godz. 11.30 odbędą się spotkania bokserskie i siatkowe między KS SPD Bydgoszcz a GKS „Zryw" Państw. Średn. Szkół Techn. we Włocławku. (Jur)

DELEGACJA Z WŁOCŁAWKA W OPOLU

20 ub. m. wyjechała z Włocławka na Śląsk Dolny, do Opola, delegacja 4 uczenic Gimnazjum im. Marii Konopnickiej we Włocławku pod opieką jednej z matek ob. Laksowej. Delegacja wyjechała na zaproszenie dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego z Opola, która jest włocławianką i była wychowanką włocławskiego Gimnazjum im. Marii Konopnickiej.

Przez uczucie przywiązania do włocławskiej uczelni, którą ukończyła w 1923 roku, ob. Tyszkiewiczówna wyjednała w Kuratorium Śląskim tę samą nazwę Liceum i Gimnazjum Marii Konopnickiej dla uczelni opolskiej i zaprosiła delegację z Włocławka na uroczystość poświęcenia sztandaru. — Dzień tej uroczystości był ostatnim dniem Tygodnia Ziem Zachodnich, wypadł więc okazale, w tym samym dniu bowiem odbyły się wielkie manifestacje ludu opolskiego. — Włocławianki uczestniczyły we wspaniałym pochodzie i doznały wiele miłych przeżyć przy zwiedzaniu prastarego piastowskiego grodu — Opola podczas pięknej wycieczki statkiem po Odrze. (dw)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W SZKOLE POWSZECHNEJ W CETTACH

W miescowej szkole powszechnej w Cettach powiatu włocławskiego istnieje spółdzielnia uczniowska, do której należy 140 członków. Udziały i wpisowe osiągnęły sumę 2100 zł. a majątek spółdzielni stanowi obecnie wartość 13.000 złotych. Spółdzielnia posiada swój sklepik szkolny, w którym znajdują się przeważnie materiały piśmienne i pomoce naukowe. Z dochodów uzyskanych spółdzielnia wpłaciła 1000 zł. na powodzian, 500 zł na kolonie letnie oraz 500 zł. na Tow. Burs i Stypendiów. W okresie świąt Bożego Narodzenia spółdzielnia urządziła choinkę dla dzieci, zorganizowała w okresie swej pracy przedstawienie amatorskie i organizuje obecnie drugie. Kierownik szkoły ob. Plaskowicki Stanisław, wykazuje ożywioną działalność nie tylko jako kierownik szkoły, ale także jako zamiłowany spółdzielca. (Jur)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4 Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracji codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-ej do 12-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł, z przesyłką pocztową 70 zł.

E-36063

Wiadomości sportowe

Trzeci dzień bokserskich mistrzostw Europy

Porażka Antkiewicza i Chychły

DUBLIN 15. 5. W trzecim dniu pięściarskich mistrzostw Europy w Dublinie — rozegrane zostały walki w pierwszej turze w wadze muszej oraz w drugiej turze w wadze piórkowej, koguciej lekkiej, średniej i półciężkiej.

Dzień ten był bardzo niepomyślny dla naszych pięściarzy. Antkiewicz przegrał bardzo nieznacznie, a nawet według opinii niektórych fachowców — niezasłużenie ze Szwedem Kreugerem, w wadze lekkiej Chychła z dobrym Duńczykiem Nadem na punkty. Duńczyk doskonale operował „lewą" na co Chychła dziwnie nie mógł znaleźć sposobu.

Wyniki pozostałych walk były następujące: Waga musza: Bednai (Węgry) wypunktował Serguesa (Fr.), Vangosten (Holandia) wygrał na punkty z Barnesem (Irlandia), przez dyskwalifikację tego ostatniego, Majdloch (Czechosłowacja) wypunktował Dykeya (Belgia) Murphy Clinton (Szkocia) zwyciężył na punkty Kanceniego (Włochy).

Waga średnia: Schubert (Holandia) wygrał przez techniczny K. O. w drugiej rundzie z Bwirem (Szkocja) Thom (Anglia) w pięknym stylu zwyciężył na punkty Pappa (Węgry). Thorma uważany jest obecnie za najodpowiedniejszego przeciwnika do tytułu mistrzowskiego.

Waga kogucia: Dwyer (Szkocja) wypunktował Mendena (Hiszpania), Ahlins (Szwecja) wygrał na punkty z Van der Meulenem (Holandia). Szwed bardzo ładnie wyprowadził swoje ciosy. Bogacs (Węgry) wygrał na punkty z Connellem (Irlandia). Sanderson (Anglia) wypunktował Halifa (Turcja), pogromce Grzywocza.

Waga piórkowa: Maguire (Irlandia) zwyciężył na punkty Taylora (Szkocja) Van Dyn (Belgia) wygrał na punkty z Inanem (Turcja) Feher (Węgry) wygrał przez techniczny K. O. w 2 rundzie z Heselsem (Holandia).

Waga lekka: Isera (Belgia) wygrał na punkty z Vognorice (Węgry) Bacur (Francja) zwyciężył na punkty Remie (Holandia), Fritz (Szkocja) wygrał i mac Cullagem (Irlandia).

Waga półciężka: Guentemeyer (Holandia) zwyciężył na punkty Kapocksi (Węgry).

Polska — Anglia o puchar Davisa

Wczoraj w Warszawie, w pierwszym dniu spotkania tenisowego Polska—Anglia o puchar Davisa odbyły się gry pojedyncze. Hebda (Polska) — przegrał z Anglikiem Mottranem. Skonecki pokonał Anglika Barthela.

Dziś w piątek, w drugim dniu spotkania odbędzie się gra podwójna. (D)

ŚLĄSK — POZNAŃ 6 : 3 (4 : 2)

Wczoraj w Katowicach odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Śląska i Poznania o puchar śp. kapitana Kałuży. Zwyciężyła drużyna Śląska 6 : 3 (4 : 2). (D)

KRAKÓW — ŁÓDŹ 4 : 2 (1 : 0)

Również w dniu wczorajszym o puchar śp. kapitana Kałuży odbył się mecz piłkarski pomiędzy repr. Krakowa i Łodzi.

Zwycięzvli piłkarze krakowscy 4 : 2 (1 : 0). (D)

Dzwonkowski z Włocławka zwycięzcą biegu na przełaj w Bydgoszczy

Wczoraj w Bydgoszczy odbył się ogólnopolski bieg na przełaj, zorganizowany przez wydawnictwo IKP. Protektorat nad tą imprezą sportową objął wojewoda poznański ob. Stefan Brzeziński. Naczelne kierownictwo biegu spoczywało w rękach prezesa PZŁA ob. Franciszka Gołębiewskiego.

W biegu wzięło udział 170-ciu zawodników z całej Polski, ukończyło bieg 158. Trasa wynosiła 3000 m. Start i finisz odbyły się na Stadionie Miejskim.

Zwycięzcą został, przybywając pierwszy do mety, Dzwonkowski (Włocławek), w czasie 9:54.6. Drugie miejsce zajął Kielas (RKS Gdańsk) czas 9.56. Trzecie Wasilewski („Oprzeł" Włocławek) 10:01,6. 4 Werner z Jarocina, 5 Boniecki z Gdyni, 6 Osiński (Bydgoszcz), 7 Kurowski (Bydgoszcz), 8 Jasiewicz (Toruń), 9 Tokarski (Toruń), 10 Jocz (Szczecin), 11 Kwiatkowski (Inowrocław), 12 Kruka (Tczew)

Zespołowo, pierwsze miejsce zdobyła grupa ZHP (Bydgoszcz), 2. również ZHP (Bydgoszcz).

Nagrodę przechodnią dla najlepszego zespołu spoza Bydgoszczy zdobył „Zryw" Włocławek.

Nagrodę przechodnią dla najlepszego zawodnika zespołu zdobył Osiński (ZHP).

Nagrodę dla zawodnika z Ziem Odzyskanych zdobył Kielas (Gdańsk).

Nagrodę w grupie milicjantów otrzymał Henryk Chrzanowski (WMKS „Partyzant", Bydgoszcz).

Nagrodę dla pierwszego z grupy ZWM wręczono Gabrielskiemu („Zryw" Włocławek).

Po ukończeniu biegu odbyło się rozdanie zwycięzcom nagród, a wszystkim uczestnikom imprezy, dyplomy. W uroczystości tej wziął udział wojewoda Brzeziński w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i miejskich.

Zwycięzca biegu Dzwonkowski, otrzymał puchar przechodni i rower, ufundowany przez wydawnictwo IKP.

Następni zwycięzcy otrzymali puchary, lub inne cenne i piękne nagrody.

Należy wspomnieć, że zwycięzca wczorajszego biegu, Dzwonkowski z Włocławka przed kilkoma dniami, o czym donosiliśmy w naszym dodatku sportowym, zdobył pierwszą nagrodę w Warszawie w Narodowym Biegu na przełaj. W ub. roku zaś w Bydgoszczy, w zorganizowanym biegu im. ś. p. Janusza Kusocińskiego Dzwonkowski zdobył nagrodę wydawnictwa „Trybuna Pomorska". (D)

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego

w Inowrocławiu

Z inicjatywy międzyszkolnego klubu sportowego w Inowrocławiu, odbyły się w dniu 11 bm. zawody lekkoatletyczne z udziałem HKS Bydgoszcz i AZS Poznań. Zawody stały na dość wysokim poziomie. Poszczególne wyniki były następujące: bieg na 100 m — Buhl (HKS) — czas 11,1, bieg na 400 m Buhl (HKS) czas 53,7. Stafeta 4 × 100 m — HKS — Bydgoszcz, czas 45,1. Sztafeta olimpijska — (800, 400, 200, 100) HKA — czas 3.44.2. Bieg 1.500 m — Nowak HKS — czas 4,28. Rzut dyskiem Hoffman — AZS Poznań — 32,18 m. Rzut kulą — Hoffman — AZS Poznań — 12,77 m. Skok w dal — Buhl HKS Bydgoszcz — 5,91 m. Skok wzwyż — Gruszka HKS — Bydgoszcz — 1,63 m. Skok o tyczce — Nowak MKS Inowrocław — 2,90 m. Mecz szczypiorniaka wygrał poznański AZS z inowrocławskim MKS w stosunku 3 : 0.

Ufundowany przez pracowników huty „Irena" puchar kryształowy, zdobyła drużyna HKS — która osiągnęła zespołowe zwycięstwo. Drugie i trzecie miejsca zdobyły AZS Poznań i MKS Inowrocław.

Organizacja zawodów doskonała i żywimy nadzieję, że po tak udanym zapoczątkowaniu sezonu królowej sportu — lekkoatletyki, społeczeństwo Inowroławia będzie miało możność oglądania zawodów tego rodzaju, organizowanych przez liczne kluby sportowe naszego miasta.

Bił robotników polskich

Niemiec skazany na 5 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj Brunon Neis, lat 42, ur. w Bydgoszczy i zamieszkały przy ul. Fredry 1. W czasie okupacji oskarżony Neis był kierownikiem firmy „Impregnacia". Przeciwko niemu złożono doniesienie, w którym twierdzono, że odnosił się on w sposób brutalny w stosunku do robotników, zatrudnionych w fabryce, w której był kierownikiem. Niejednokrotnie bił, obrażając ich godność narodową.

Brunon Neis osadzony został w obozie dla Niemców i przebywa tam już przeszło 2 lata. Zbrodnie, jakich dopuścił się oskarżony w czasie okupacji hitlerowskiej, zostały całkowicie udowodnione w toku przewodu sądowego, sąd zatem wydał wyrok skazujący go na karę więzienia przez 5 lat oraz na 7 lat pozbawił go praw obywatelskich i honorowych. Sąd nie zaliczył Niemcowi na poczet kary dotychczasowego pobytu w obozie, a nadto wymierzył grzywnę w wysokości 5.000 zł. (D)

Współdziałał w aresztowaniu przez Niemców swego kolegi

Tadeusz Kuliberda, rolnik, zam. w Stołężynie, pow. Wągrówiec, został aresztowany 4-go października 1946 r., a onegdaj stanął przed Sądem Okręgowym.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w 1944 r. był konfidentem niemieckiej policji w powiecie wągrowieckim. Pewnego razu doniósł on władzom niemieckim, że kolega jego i rówieśnik Franciszek Galiński ukrywa się i że często w gronie znajomych opowiadał, że brał udział w powstaniu warszawskim. Jak się okazało po zbadaniu licznych świadków, tak oskarżony Kuliberda jak i ścigany przez Niemców Galiński byli znanymi w swej okolicy awanturnikami i niejednokrotnie wspólnie dokonywali drobnych kradzieży w sąsiedzkich zagrodach gospodarskich.

Pewnego razu Kuliberda został przez policję niemiecką aresztowany, natomiast kompanowi jego, Galińskiemu, udało się zbiec. Kuliberda, pobity przez policjantów niemieckich, został wypuszczony z aresztu pod warunkiem, że wskaże miejsce, w którym ukrywa się zbiegły Galiński. Kilkakrotnie oskarżony Kuliberda w towarzystwie Niemców, a więc pod przymusem, dokonywał rewizji w mieszkaniach polskich, poszukując Galińskiego. W rezultacie schwytano Galińskiego i osadzono w obozie w Żabikowie pod Poznaniem. Okoliczności towarzyszące aresztowaniu Galińskiego, stworzyły pozory jakoby poszukiwany był on za przestępstwo polityczne i że z własnej inicjatywy i chęci Kuliberda doprowadził do aresztowania swego kolegi. Stwierdzone zostało że Kuliberda nie jest winien wysłania swego kolegi do obozu, jednak ponosi odpowiedzialność za uczestniczenie pod przymusem w poszukiwaniu wspólnie z Niemcami Galińskiego.

Odpowiadając onegdaj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Kcyni, Tadeusz Kuliberda został skazany na 1 rok więzienia oraz na 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych. (D)